

DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA i ADMINISTRACJA: ul. Dominikańska 4. Telefon Redakcji i Administracji 448, Drukarni 1244. Adres drukarni: Mostowa 1. Redaktor przyjmuje od g. 2—4 pp. Administracja otwarta od g. 9—5, w niedziele i święta od 12—1 pp. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych.

PRENUMERATA miesięcznie 4 zł., z odnośnikiem i przesyłką pocztową 4 zł. 50 gr. za granicą 8 zł.
CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milim. przed tekstem 25 gr., w tekście 40 gr., za tekstem 10 gr. W numerach świątecznych, oraz z prowincji o 25%, zagraniczne o 50% drożej. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 gr. Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje, wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia. Ogłoszenia cyfrowe, tabele, oraz fantazyjne o 25%, drożej. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 80.187.

Zelio
PASTA TĘPI SZCZURY
ZIARNA TĘPIA MYSZY
Łatwe i wygodne stosowanie!
Bezwzględnie pewny skutek!
W sprzedaży:
tubki blaszane po 30 gramów.
pudełka tekturowe po 25, 50, 100, 250 gr. 1 kg.
W oryginalnym opakowaniu Bayer. Do nabycia w aptekach i składach aptecznych.

CZEROLADA ŚMIETANKOWA i mleczna orzechowa
FABRYKI
A. PIASECKI w KRAKOWIE
Same się reklamują. ŻĄDAĆ WSZĘDZIE!

Podziękowanie.
Niniejszem składamy Panu Majorowi Dr. Janowi Piórze najserdeczniejsze podziękowanie za dokonanie naszej matce Marii Plackowskiej nader skomplikowanej operacji oraz za bardzo troskliwą opiekę w okresie przebywania w szpitalu wojskowym.
6844—00 D Z I E C I.

Kupujemy antyki
stare meble, obrazy, dywany, polską porcelanę, pasy.
OFERTY:
DOM SZUKI, sp. akc.
Warszawa, ul. Chmielna 5.
6819—00
Zapiszcie się na członków Polskiego Czerwonego Krzyża.

Chlewnia Zarodowa
wielkiej białej rasy angielskiej
nagrodzona złotym medalem posiada knurki i maciorki w wieku od 3 do 12 m.
Materiał mateczny został dopełniony w roku zeszłym Importem z Anglii.
Pocztą Plecka Dąbrowa, st. kol. Żychlin, star. Kutnowskie.

Stanowcze wystąpienie Chamberlaina wobec Litwy.
LONDYN, 25.VII. (Pat.) W ostatniej chwili depesza agencji Reutera przynosi wiadomość, iż angielski minister spraw zagranicznych Chamberlain oświadczył w Izbie Gmin, że poseł angielski w Rydze otrzymał instrukcję, aby podkreślił z naciskiem wobec litewskiego ministra spraw zagranicznych, iż pożądanym jest wprowadzenie w życie zaleceń Rady Ligi Narodów w sprawie zatargu z Polską. Agencja Reutera dowiaduje się, że podobne wystąpienia uczynić mają również przedstawiciele Francji i Niemiec.

MANEWRY NA WILEŃSZCZYŹNIE WCALE NIE BYŁY PROJEKTOWANE.

WARSZAWA, 25.VII. (Pat.) W związku z doniesieniami prasy o wystąpieniu p. Waldemarasa do Sekretarjatu Głównego Ligi Narodów w sprawie rzekomych manewrów polskich na Wileńszczyźnie, dowiadujemy się, że żadne manewry na Wileńszczyźnie nie są przewidziane. Odbędą się tam w wrześniu normalne ćwiczenia wojskowe, które corocznie po żniwach odbywają poszczególne

oddziały w miejscach swego postoju w różnych częściach kraju. Wobec tego ostatnia nota litewska musi być traktowana jako nowy przykład taktyki insynuacyjnej wywieszonych pod adresem Polski, uprawianej stale przez rząd litewski, co jest tam charakterystyczniejsze, że jednocześnie Litwa odrzuca propozycje polskie zawarcia paktu o nieagresji.

Nowa prowokacja litewska.

BERLIN, 25.VII. (Pat.) Prasa berlińska zamieszcza na naczelnym miejscu depeszę z Kowna donoszącą o napaści litewskiego organu rządowego „Lietuvos Aidas” przeciw Polsce. Dziennik litewski dopatrując się zaostrezenia konfliktu polsko-litewskiego oświadczył, że nie chodzi w tym wypadku o sam konflikt, który datuje się od dawna, lecz o te,

że Polska przemocą przez zmobilizowanie swych oddziałów wojskowych na pograniczu usiłuje zmusić Litwę do uznania stanowiska polskiego. „Lietuvos Aidas” oświadcza następnie, że jest to krainowy wyraz cynizmu w międzynarodowych stosunkach. O ile Liga Narodów nie udzieli Polsce nagany, to pokój zawisł na włosku.

Prasa litewska o stosunkach polsko-litewskich.

KOWNO, 25.VII. (Pat.) Organ rządowy „Lietuvos Aidas” omawia w związku z rokowaniami litewsko-polskimi rolę trzeciej strony w tych rokowaniach. Ta trzecia strona — pisze dziennik — posiada nadzwyczajne znaczenie i od niej tylko prawie zależy, czy pomiędzy Litwą a Polską dojdzie do porozumienia. Dotychczas ta strona, t. j. Anglia i Francja porozumienie takie raczej utrudniała. „Lietuvos Aidas” zaznacza dalej, że prasa rządowa angielska i francuska przy omawianiu sporu polsko-litewskiego okazała tyle ignorancji i braku obiektywności, że gdyby angielscy i francuscy mężowie stanu w tym samym

duchu nadal prowadzili swą akcję pośredniczącą, to nietylko nie doprowadzą w Europie Wschodniej do porozumienia, lecz wywołają niebezpieczeństwo katastrofy. Litwa jest gotowa — pisze dalej „Lietuvos Aidas” — nawiązać z Polską stopniowo stosunki, o ile prawa litewskie do Wilna będą ustalone. Naciskiem na Litwę i groźbami zwróconymi do rządu litewskiego nie osiągnie się jednak niczego. Dylemacja angielska i francuska powinna poszukiwać formuły kompromisowej możliwej do przyjęcia dla obu stron. Dziennik opozycyjny „Rytas” przestrzega rząd Waldemarasa przed przecenianiem pomocy sowieckiej

na wypadek zbrojnego konfliktu Polski z Litwą, albowiem wewnętrzno-polityczna sytuacja Rosji zaostreżona została ostatnio jeszcze

General armii czerwonej w Kownie.

BERLIN, 25.VII. (Pat.) „Vossische Ztg.” w depeszy z Kowna donosi, że przybył tam niespodziewanie generał armii czerwonej Sudakow, pełniący obowiązki attache wojskowego w trzech republikach bałtyckich równocześnie z siedzibą w Rydze. W Kownie Sudakow odbył natychmiast konferencję z litewskim ministrem spraw wojskowych ppłk. Daukasem. We środę Sudakow udał się miał na granicę polsko litew-

bardziej wskutek kryzysu zbożowego tak dalece, że Moskwa nie jest zdolna do jakiegokolwiek zewnętrznej politycznej akcji.

ską celem zrehabilitowania tam ruchów wojsk polskich. Równocześnie stwierdza depesza „Vossische Ztg.”, że Litwa niepostrzeżenie wzmacnia swe siły wojskowe na pograniczu. Przyjazd Sudakowa do Kowna ma być rzekomo dowodem zaniesienia panującego w kołach sowieckich w związku z zapowiedzianymi manewrami polskimi na Wileńszczyźnie.

całości tylko jedna, a siedem częściowo. Załogi wszystkich kopalń węgla na Górnym Śląsku wynoszą 82.800 ludzi, ponieważ zaś strajkowało tylko 5.600, a więc liczba strajkujących wynosiła około 6,8%. W Zagłębiu Dąbrowskim strajk demonstracyjny objął natomiast prawie wszystkie kopalnie i strajkowało w tym Zagłębiu 70%, wszystkich górników.

Propaganda antypolska w szkolnictwie niemieckim.

BERLIN, 25.VII. (Pat.) „Verwaerts” występuje ostro przeciwko uprawianiu w szkołach niemieckich na pograniczu wschodnim propagandy nienawiści w stosunku do Polski i Francji. Dziennik przytacza szereg wierszyków, zawartych w czytaniach szkolnych, przeznaczonych dla użytku szkół niemieckich w Marchii Wschodniej, pełnych obawliwych i nienawistnych aluzji pod

adresem Polski. Wierszyków tych uczyć się muszą na pamięć również polskie dzieci, uczęszczające do szkół niemieckich. Czytanka wydana została nakładem Ferdynanda Hirtha we Wrocławiu. Urzędowy dziennik szkolny dla okręgu Allenstein poleca również wprowadzenie do szkół tygodnika stahlheimowskiego „Unsere Heimat”.

Reklam wśród narodowców niemieckich.

BERLIN, 25.VII. (Pat.) Organizacja peczamska partii niemiecko-narodowej uchwałała jednomyślnie wykluczyć posła Lambacha, oskarżonego o działanie na szkodę stronnictwa i naruszenie karności partyjnej przez swe wystąpienia antymonarchistyczne. Lambach ma podobne zamiar od-

wieść się do wyroku organizacji sądu partyjnego. Uchwałę grupy peczamskiej komentuje prasa demokratyczna jako początek rozłam w łonie stronnictwa niemiecko-narodowego, oraz jako wyrażenie dowód wzrastających wpływów liberalno-prawicowej grupy Hugenbergów.

Oburzenie nacjonalistycznej prasy niemieckiej z powodu odwołania manewrów floty.

BERLIN, 25.VII. (Pat.) Hugenbergowski „Lokal Anzeiger” w artykule wstępny krytykuje ostro ministerstwo Reichswahry z powodu odwołania zapowiedzianych na jesień wspólnych ćwiczeń floty i Reichswahry na wybrzeżu bałtyckim, kładąc nacisk na znaczenie polityczne, jakie rzekomo posiadają tegoroczne ćwiczenia jesiennie polskich oddziałów wojskowych na obszarze wileńskim i pomorskim. Dziennik oświadcza, że jest to wyraźne i zgola niedwuznaczne podkreślenie deklaracji, która w ostatnich czasach miło się sposobność oficjalnie słyszeć ze strony Polski. Nawet laik w sprawach wojskowych potrafi zrozumieć, że obrona rozdzielonego barjerą korytarza Prus Wschodnich, w razie niespodziewanego ataku, który nie może być uważany za utopję, możliwa jest tylko od strony morza przez ścisłe współdziałanie między oddziałami wojsk lądowych i marynarki. Dziennik prze-

strzeża, że tego rodzaju wspólne operacje armji lądowej i floty, stawiają dowództwo wspomnianych oddziałów wojskowych przed nowymi trudnościami natury technicznej i taktycznej. „Lokal Anzeiger” zarzuca Ministerstwu Reichswahry, że powołując się na względy oszczędnościowe, jest tylko pozorami, za którym kryje się prawdopodobnie zamiar zadokumentowania przed światem pacyfistycznym tendencji niemieckich, na których według oświadczenia dziennika, Niemcy dotychczas zawsze tylko się wychodziły. Raczej należało zrezygnować z zapowiedzianych na jesień ćwiczeń dywizji lądowych, aby umożliwić w ten sposób odbycie tego rodzaju wspólnych ćwiczeń nad Bałtykiem. Przez odroczenie tych ćwiczeń rząd obecny daje dowód, że dobrowolnie wyrzeka się tych organizacyjnych możliwości obrony, jakie przysłał Niemcom traktat wersalski.

Przesilenie w Jugosławji.

BIAŁOGÓRÓD, 25.VII. (Pat.) Król powierzył misję utworzenia nowego gabinetu przywódcy slo-

weńskiej partji ludowej Koroszcowski.

Układ w sprawie Tangeru.

PARYŻ, 25.VII. (Pat.) Dziś przed południem podpisano tu paraf-

wany w dniu 17 b. m. układ w sprawie Tangeru.

O traktat japońsko-chiński.

TOKIO, 25.VII. (Pat.) Prezes rady ministrów zawiadomił przedstawicieli Anglii, Francji, Stanów Zjedn. i Włoch, że Japonia nie może się zgodzić na wymówienie traktatu chińskiego z roku 1896, ani nawet na rewizję tego traktatu, dopóki nota o wypowiedzie-

niu nie zostanie cofnięta. Premier Kanaka wyraził jednocześnie ubolewanie, że rząd nankiński zajął stanowisko sprzeczne z duchem traktatu waszyngtońskiego w kwestiach dotyczących dochodu z opłat pocztowych i z podatku od soli.

Nowy zamach w Meksyku.

WIEDEŃ, 25.VII. (Pat.) Do dzienników donoszą z Meksyku, że krąży tam pogłoski jakoby został dokonany zamach rewol-

werowy na b. ministra pracy Moroneza w wyniku którego minister został poważnie ranny.

Mussolini o losie „Italji.”

RZYM, 25.VII. (Pat.) Stefani donosi, że na wczorajszym posiedzeniu rady ministrów Mussolini zaznaczył między in., że w dziedzinie polityki wewnętrznej w ostatnich tygodniach dwa wielkie wypadki poruszyły cały naród włoski: wspaniały lot Ferrarisa i del Preta napełnia dumą Włochy, natomiast tragicznie zakończona ekspedycja polarna Nobilego została głęboko i boleśnie odczuta przez naród włoski. Przed wydaniem jednak sądów ostatecznych należy zaczekać na epilog dramatu — mówi Mussolini. Narazie można jedynie protestować przeciwko nieludzkiemu wyliczkom o charakterze antywło-

skim, skierowanym przeciwko organizatorom nieszczęsnej wyprawy. Dopiero po ukończeniu wszelkich możliwych poszukiwań drugiej grupy rozbitków, podjęte będzie normalne obiektywne badanie poszczególnych faz wyprawy i akcji ratowniczej tej wielkiej tragedji, która poruszyła cały świat. Badanie tego rodzaju — dodaje Mussolini — prowadzone będzie oczywiście we Włoszech przez osobistość włoską. Wszelkie inne przypuszczenia są absurdalne, obraźliwe, a jeśli były w tym kierunku propozycje z czyjejkolwiek strony, to winny one być natychmiast odrzucone.

Katastrofa lotnicza.

MOSKWA, 25.VII. (Pat.) Lotnik Pawłow dokonujący na lotnisku moskiewskim lotów figurowych na awionetce przez siebie zbudowanej, nie zdążył przy lądowaniu

wyrównać aparatu i spadł o 20 kraków od publiczności, przypatrzącej się jego popisom. Popow poniósł śmierć na miejscu. Aparat został zupełnie strzaskany.

Podwyżka taryfy osobowej na kolejach o 20 proc.

(Telefonem od własnego korespondenta). WARSZAWA. Minister komunikacji inż. Kühn w wywiadzie prasowym oświadczył, że deficytowa dotychczas i bardzo niska w porównaniu z zagranicą nasza taryfa osobowa zostanie z dniem 15 go sierpnia r. b. podwyższona przeciętnie o 20 proc. Podwyżka ta poddyktowana jest koniecznością zwiększenia dochodów, musi być przeprowadzona ze względu na równowagę budżetu. Z drugiej strony zmniejszy ona wielką różnicę, istniejącą pomiędzy taryfą polską i zagranicznymi.

Podwyższając na mocy uchwały Komitetu Ekonomicznego taryfę osobową, władze kolejowe starają się złagodzić tę podwyżkę, o ile chodzi o osoby, których zawód i warunki mieszkaniowe zmuszają do częstych przejazdów, a więc młodzież szkolną, pracowników umysłowych i robotników. Bilety okresowe ulegną też minimalnej wyższości 5 do 10 proc. Taryfa bagażowa pozostaje bez zmiany. Prace nad ułożeniem nowej taryfy towarowej ukończone będą na jesieni.

Wyjazdy i urlopy.

(Tel. od własnego korespondenta). WARSZAWA. W dniu wczorajszym wrócił do Warszawy min. Kwiatkowski, Minister Składekwski prawdopodobnie 1 sierpnia rozpoczyna swój wypoczynkowy urlop. Poseł duski Hnast wyjechał na dwutygodniowy pobyt i odpoczynek do Czechosłowacji.

Konferencja dziennikarska.

(Telefonem od własnego korespondenta). WARSZAWA. Konferencja dziennikarska polsko-czechosłowacka w Bratysławie doprowadziła do większego zbliżenia dziennikarzy obu państw. Wprowadzono szereg bardzo dogodnych ulg, komunikacyjnych, pocztowych, telefonicznych i telegraficznych. Dziennikarze obu państw otrzymują specjalne legitymacje uprawniające do zażek kolejowych na terenie obu państw. Ponadto postanowiono wprowadzić szereg udogodnień w dziedzinie kulturalnego zbliżenia obu państw.

Dobre zbiory (?).

(Telefonem od własnego korespondenta). WARSZAWA. Według zapewnień kół międzynarodowych zbiorów tegoroczne zapowiadają się doskonale, co spowodowało znaczne obniżenie się cen zboża, jeszcze na przedałówku, przed żniwami.

Kompetencje departamentu kultury i sztuki będą rozszerzone.

(Tel. od własnego korespondenta). WARSZAWA. Jak się dowiadujemy, projektowana jest w ministerstwie oświecenia i wyznań religijnych reorganizacja departamentu kultury i sztuki. Reorganizacja iść ma w kierunku zwiększenia kompetencji departamentu.

We wrześniu odbędą się wybory do izb rzemieślniczych na terenie całego państwa.

(Telefonem od własnego korespondenta). WARSZAWA. Wybory do izb rzemieślniczych na terenie całego państwa odbędą się w m. wrześniu r. b. Rejestracja rzemieślników przez władze municypalne miast już się rozpoczęła.

Wypłata pożyczki inwalidom.

(Telefonem od własnego korespondenta). WARSZAWA. Zatwierdzona przez Radę Ministrów z dnia 5 lipca r. b. pożyczka bezwrotna dla inwalidów wojennych zostanie wypłacona w trzech ratach. Pierwszą ratę otrzymają inwalidzi w dniu 1 października r. b.

Wyrok w sprawie napadu rabunkowego na pocztę we Lwowie.

LWÓW, 25.VII. (Pat.) Dziś o godz. 11 ej przed południem sąd dorozny ogłosił wyrok przeciwko sprawcom napadu rabunkowego na filię poczty przy ul. Głębiekiej. W przeprowadzonej seil wśród ogólnej ciszy przewodniczący trybunału Malicki odczytał wyrok, mocą którego oskarżeni Włodzimierz Ordyniec i Iwan Płachtyna uznani zostali winnymi zbrodni rabunku według paragrafu 191, 192, 193, 194 K. K. i skazani zostali na karę śmierci przez powieszenie z tym, że pierwszy ma być powieszony Płachtyna. Oskarżeni: Włodzimierz Myrosz i Eugenjusz Kaczmarski z powodu niepełnoloczności skazani zostali: 1) na 7

lat, drugi na 5 lat ciężkiego więzienia z obstrzeżeniami. — Sprawa pozostałych dwóch oskarżonych a mianowicie Eugenjusza Skickiego i Jana Sztokaly przekazana została do postępowania sądowi zwyczajnemu. Obrońca skazanych na śmierć oskarżonych dr. Starosolski odwołał się do łaski Pana Prezydenta.

LWÓW, 25.VII. (Pat.) Dzisiaj o godz. 16 ej nadeszła z Warszawy wiadomość, że Pan Prezydent Rzeczypospolitej ulaskawił obu skazanych dziś przez sąd dorozny na karę śmierci uczestników napadu na filię pocztową przy ul. Głębiekiej we Lwowie Ordynca i Płachtyna,

Strajk górników na Śląsku nie udał się.

KATOWICE, 25.VII. (Pat.) Proklamowany na dzień dzisiejszy przez Centralny Związek Górników Jednoliny strajk demon-

stracyjny górników w kopalniach węgla w trzech zagłębiach wypadł na Górnym Śląsku słabo. Z 52 kopalń węgla strajkowało w

Niemcy i Polska

To, cośmy wczoraj pisali o „etyce murzyńskiej” w stosunku do Litwy, która codziennie niemal dopuszcza się gwałtów na naszej granicy, (natomiast podnosi krzyk na wieść niesprawdzoną o rzekomych manewrach polskich — to samo można powtórzyć o postępowaniu Niemców, którzy przeciw mistrzami są Litwinów we wszelkich rodzajach krętałów politycznych.

Wolno więc Niemcom organizować w Gdańsku zjazdy wszelkich „Stahlhelmów” i krzyżackiego „Jungdeutschen Orden”, wolno wygłaszać w najwyższym stopniu prowokacyjne mowy — gdy jednak Polacy z Prus zjechali się w polskiej Bydgoszczy, by tu rodakom poskarżyć się na gwałty, jakie cierpią pod rządami niemieckimi — zawrzały całe Niemcy niesłychanie wprost oburzeniem.

Jakkolwiek parę tygodni już upłynęło od czasu onego zjazdu, echa jego rozgłosnie wciąż jeszcze pokutują na szpaltach prasy niemieckiej, zarówno pracowniczej jak i lewicowej.

Cóż tak bardzo w owym zjeździe poruszyło opinię niemiecką?

Oto zebrani w Bydgoszczy Polacy w rezolucji swej stwierdzili, iż Prusy są gniazdem wszelkich intryg przeciwko pokojowi we wschodniej Europie, że rząd pruski prowadzi politykę eksterminacyjną w stosunku do ludności polskiej i litewskiej zamieszkałej w Prusach Wschodnich i że jedynym wyjściem byłoby przekształcenie Prus Wschodnich, na zasadzie par. 19-go Ligi Narodów na wolną republikę związkową z trzema kantonalami: niemieckim, polskim i litewskim, czyli stworzenie „nadbaltyckiej Szwajcarii”.

Rezolucja ta uzasadniona została cyframi statystycznymi, z których wynika, iż w Prusach Wschodnich mieszka nie mniej jak pół miliona polskich Mazurów i coś około 900 tys. Litwinów.

„Nadbaltycka Szwajcaria” dotknęła do żywego Niemców, którzy powyższym danym starają się przeciwstawiać swoje, bezwzględnie fałszowaną statystykę, z której wynika, iż w granicach obecnych Prus Wschodnich mieszka wszystkich 32,398 Polaków. Mazurów nie zaliczają wcale do Polaków, natomiast „osób mówiących po litewsku” jest w Prusach zaledwie 3761 na trzy miliony Niemców. Stąd zaś wniosek: „Ostpreussen bleibt deutsch” (Prusy Wschodnie pozostaną niemieckimi).

Najwymyślniejsze zaś wyrażało się, iż przyjeździe w Niemczech do steru rządu zżłatak silnym udziałem socjalistów złągodzi ton polityki niemieckiej w stosunku do Polski.

Znane oświadczenie kanclerza Mullera, że Niemcy nigdy się nie zgodzą na „Ost-Locarno”, rozwiało wszelkie złudzenia, przed którym w swoim czasie ostrzegaliśmy.

Socjaliści zresztą, którzy jedynie mogliby wchodzić w rachubę jako czynnik łagodzący, powiadają wprost, że dążenie do zjednoczenia Rzeszy z Prusami Wschodnimi wynika z pojęcia terytorjalnego. Osłabia się po stronie socjalistycznej to twierdzenie, że Niemcy przeciw zżłatak się rewindykacji z bronią w ręku, że istnieją Locarno, Niemcy godzą się na pakt Kelloga i t. d.

Rewizja granic wobec tego wszystkiego ma być rzeczą raczej teoretyczną.

Nikt w to nie wierzy, że Niemcy w polityce bawią się jak dzieci, i uważają ją za teorię. Nie ulega wprawdzie wątpliwości, jeżeli chodzi o, o dużą część socjalistów, nie chcą oni wojny. Gdyby jednak nawet wykluczyć wojnę, należy się zapytać, jak Niemcy realnie myślą o swojej polityce?

Otóż — jak pisze korespondent berliński „Kurierja Poznański” — nawet na wypadek, gdyby Niemcy nie sprowokowały wojny, polityka niemiecka dąży do tego, ażeby sprawę rewizji granic tak dalece przygotować w opinii międzynarodowej i na drodze dyplomatycznej, ażeby w danym razie, gdyby Polska kiedykolwiek znalazła się w trudnościach i np. potrzebowała pomocy

Targi Północne i Wystawa Rolniczo-Przemysłowa.

(Stan wojenny na ulicy Królewskiej. — Pawilony rosną jak grzyby po deszczu. — Wilno przybył miły zakątek.)

Z obowiązku sprawozdawcy udajemy się na „Targi—Wystawę” zbadać stan rzeczy. Przyjrzyjcie się, czy z tego wielkiego chaosu projektów, planów, pomysłów, szańców, zabiegów, wyłoni się wreszcie — świat pawilonów i ekspozycji, na dekoracyjnym tle cudów natury i sztuki ludzkich.

Już idąc od Placu Katedralnego stajemy bezradni: ulica Królewska tak jak nie istnieje. Wąski kamienny rant przy księżym Stawie. Naucz. wskazuje na zakreślony rysunek chodnika, po którym poczworna karoca z neotyzantką parokonną rozmiąka się swobodnie będą mogły. Ale zato jezdnia... Boże drogi! toż to jakie przygotowania do prawidłowego obłożenia Góry Zamkowej. Fosy, apresze, miny i kontr-miny — zdawało by się na pierwszy wzrósł. A to tylko cały szereg przeróżnych autoramentu majstrów i robotników dokonuje jednocześnie moc robót kanalizacyjnych i brukarskich, elektrycznych i parkanowych. Ani przejeżdżać, ani przejechać, chyba w powietrzu i to ponad głowami siedzących na słupach telefonicznych monterów. Jeszcze gorzej na rogu ulicy Botanicznej, która raz na zawsze przestała istnieć i wcielona została w obręb: teraz „Wystawy”, później — wielkiego ogrodu — parku miejskiego. Posesja Parkowskich robi wrażenie, że podkopana za chwilę wyłeci w powietrze.

Lecz oto brama. Na razie sterczą tylko słupy mruwane, gdyż przeznaczaniem jej, będzie pozostać tu na stałe. Prawa strona od ul. Sej Anny przybiera jakiś nadzwyczajny wygląd. Zgineły mocno woniejące budki i płoty. Wyrosł z pod ziemi obrzymi parkan — a la mur, stonowany z sąsiedniemi obok murami p. Bernardyńczykami. Tu już zaczyna się panowanie regionalizmu pod batutą prof. Ruszczyce. Na razie uwiija się armia malarzy z pomocnikami. Zwrócić ku ogrodowi dwie skarpy przystającą się w dachówkowe pokrycie, szczyt gmachu otrzymał zakończenie deszczu wsparta na stylowych kolumnkach. Całość zapowiada się sympatycznie. Przed gmachem tym, jak również przed pawilonem głównym pospolitie ruszenie; wozów, koni, bab, robotników i za przeproszeniem „bady-larzy”, którzy zawzięli się, aby na tym odcinku placu stworzyć, jeśli nie ogrody Samiramidy, to przynajmniej „Eden” dla wroko. Kopia, grabis, siewa, plantują, kółka i przeróżne dziwy wyprawiają, a wreszcie, jak kwiat chiński na wodę rzucony, rozwijnie się tu prześlizgnąć ogródek.

Nie dają się zdystansować poczarzacz. Pawilon rośnie jak na drogach. Grecki perystyl z weneckimi oknami na usługi Merkur’ego i szanownej publiczności mile pieści oko.

Dalej za nim otwiera się perspektywa na... pusty plac po zniesionych stajniach miejskich, o których z poetą powiedzied można: „Nec locus ubi Troia fuit”. Przypuszczalnie staną tu pawilony prywatne, które zastąpią widok na inny nieco drastyczny, a jednak niezbędny budynek ogrodowy.

W pawilonie głównym popłoch. Zjawili się malarze, a przed taką

zmoreą ucieka każdy porządny stolarz, czy ślusarz, bo wie, że jego robota już skończona. Pędzel, to jest wielkie słowo! To też cały impet zwrócił się teraz na czworobok z pawilonem głównym. Tu chmara robotników kopia basen pod fontanną, tam wznoszą jakieś nadzwyczajne ściany, mające za cel ukryć Biuro Targów. Wstydzą się nie chcą, żeby ich oglądano, jakby jakieś ekspozycje.

Na placach przeznaczonych pod budowę pawilonów prywatnych ruch idzie „crescendo”. Codzień napływają nowe zgłoszenia o plac pod budowę własnych pawilonów. W minucie, gdy to piszemy, już zarejestrowały się następujące firmy z własnymi pawilonami:

Cegielski i S-ka, Poznań, maszyny. Heiber, Wilno, parowa młynarnia. Nagrodzki, Wilno, narzędzia rolnicze. Olkiewicz, Wilno, wina i miody. Ostrowski, odzież i narzędzia rolnicze. Piotrowski, Wilno, materiały budowlane i techniczne. Tungsram, radio i żarówki. Leonard, Wilno, ciastka, lody. Cemunt Wilno, materiały techniczne i budowlane. Rudomiński, Wilno, biuro techniczne i materiały myślnie. Sunajt, Warszawa, fabryka mydła. Pawłowski, Wilno, warsztaty powozowe. Tektura, związek papierniczy z Wileńszczyzny. Syndykat rolniczy w Baranowiczach. Motory spalawne. Mowcz i S-ka, Nowa Wilejka. „Electryk” Wilno — przyrządy i maszyny elektryczne. Zjednoczone polskie fabryki maszyn i narzędzi rolniczych, Warszawa, Bukowski, Wilno, kino. Suchecki, Gidle, narzędzia rolnicze. Nieciągiewicz, Wilno, biuro techniczno-handlowe. Żytkiewicz Wilno, masarnia. Akselerod i Szwarc, Wilno, wina. Kulik, Wilno, młyny. Sulali, fabryka w Żywcu i t. d. i t. d. Poza tym „Phillips” reklamę świetlną. Stacja miejska p. k. p. sprzedawać będzie na miejscu bilety kolejowe. Biuro przewozowe — transportowe C. Hartwig, mające wyłączność w sprawach przewozowych na czas Targów, już reprezentowane jest na placu. Two „Przeźorność” załatwia wszelkie kwestie ubezpieczeniowe. Jednym słowem na każdym kroku są starania, aby zwiedzającym dać maksimum wygód i ułatwień na czas pobytu w Wilnie na Targach—Wystawie. Znać, że kierują pracami ludzie doświadczeni, a to napawa etuchą w ogólne powodzenie imprezy.

Na razie dwa niezbitne fakty rzucają się w oczy; setki robotników znalazło pracę w przeciągu kilku miesięcy, a miastu przybył śliczny zakątek, który prawdopodobnie przez parę lat będzie miejscem „Targów—Wystaw”, a potem zamieni się w „Ogród miejski”. I te dwa fakty same w sobie, bez względu na szersze horyzonty, o których nieraz już wspominaliśmy poprzednio, muszą każdego sceptyka nawet, usposobić do „Targów—Wystawy” życzliwie.

P. S. Wczoraj przez niuwegę znalazła się informacja, iż biorąc udział w „Targach” przysługująco niższe 60%, na kolej. Otóż winno być: 66%.

O zaboju naszego żołnierza przez Litwinów.

(Od własnego korespondenta z Trok.)

W związku z zaboju naszego szeregowca 22 baonu 6 Bryg. K. O. P. ś. p. Kazimierza Milińskiego w dniu 23 b. m. spotkały się komisje wyznaczone przez władze polskie i litewskie, celem wyjaśnienia sprawy.

Spotkanie nastąpiło na pograniczu polsko-litewskim między Poddumbiem a Penlewieżką.

Ze strony polskiej w skład komisji weszli: zast. starosta pow. Wil.-Troki, p. Łukasiewicz, podkomisarz P. P. Mirek, dowódca 22 baonu 6 Bryg. K. O. P. mjr. Urban, dowódca I komp. 22 baonu por. Baranowski.

Ze strony litewskiej komisja składała się z naczelnika powiatu Koszedarskiego p. Stejkunasa, sędziego śledczego p. Burakusa i naczelnika rejonu straży granicznej, oraz dwóch wyższych urzędników policji litewskiej.

Pierwszego dnia spotkania komisje ustaliły, iż dla przeprowadzenia dokładnego dochodzenia, należy zawezwać rzeczoznawców w osobie lekarzy i sędziego śledczego z polskiej strony.

Następne spotkanie wyznaczono na dzień następnego o godz. 7 rano na miejscu zaboju oddalonego o 4 km. od Poddumbia.

Komisje uzupełniły ze strony polskiej: sędzią śledczy p. Łabusz z Landwarowa, oraz dr. Krasnych z Trok.

Ze strony litewskiej komisja była uzupełniona przez dr. Iwicką-Mazurkiewiczianę Adę jako zastępczynię urlopowanego lekarza powiatu Koszedarskiego.

Zebrała w dniu 24 b. m. o godz. 7 mej w oznaczonym miejscu komisja w powyższym składzie ustaliła, że zaboju było przeprowadzone planowo a miejsce samo sprzyjało do przeprowadzenia i zrealizowania zbrodniczego zamiaru. Miejsce to, jak komisja sprawdziła, znajdowało się o 20 kroków od ścieżki patrolowej, tuż przy granicy po stronie polskiej. Strzały padły z zarażonych niżej ścieżki, tak, że przechodzący żołnierze nie mogli zauważyć ukrytych bandytów. Ogłębny lekarski stwierdził, iż zbrodnica kula trafiła ś. p.

W dniu dzisiejszym odbędzie się w W. Trokach pogrzeb ofiary prowokacji litewskiej szer. Kaz. Milińskiego w obecności władz wojskowych i cywilnych. Nabożeństwo żałobne odprawi ks. dr. ppł Hergent kapeian 6 Brygady K. O. P.

Rozwój komasacji wsi w Wileńszczyźnie.

Na odbyłym w Wilnie dnia 7-go lipca zjeździe kierowników okręgowych i powiatowych urzędów ziemskich z terenów województwa wileńskiego, nowogródzkiego i wschodniej części białostockiego, zapowiedziani przybyli specjalnie na ten zjazd minister reform rolnych p. Witold Stanisławski między innymi projekt przyznania powiatowym urzędem ziemskiej kompetencji władz pierwszej instancji. Oznacza to, iż powiatowe urzędy ziemskie, których zakresem działania jest obecnie przygotowywanie wniosków i wydawanie opinii w sprawach komasacji, likwidacji serwitutów, a poniekąd także i parcelacji dla upomocnienia małorolnych, otrzymują kompetencje orzecznictwa i decyzji. Obecnie bowiem jest to wyłącznie atrybutem okręgowej komisji ziemskiej, która następnie będzie już tylko władzą odwoławczą, czyli władzą drugiej instancji.

Przez taką decentralizację posuną się przedewszystkiem sprawy komasacji wsi, czyli scalenia istniejącej w wielu wsiach szachownicy pól przy jednoczesnej likwidacji ewentualnych uprawnień serwitutowych, znacznie prędzej naprzód, a przez to ustana też narzekania na zbyt powolne tempo prac scalenowych. O ile bowiem w pierwszych latach państwowości polskiej i po wydaniu ustawy o scaleniu gruntów z dnia 3 sierpnia 1923 r., wieś wobec komasacji zachowywała się dość opornie, a likwidacja serwitutów odbywała się przeważnie w trybie przymusowym, to obecnie wieś wprost żywołowo garnie się do komasacji, a urzędy ziemskie nawet wobec znacznego już wyszkolenia aparatu technicznego mogą zaledwie 50% zgłoszonych do komasacji spraw we właściwym czasie załatwić. Jakiego zaś rozmachu nabrała obecnie akcja scalenia na terenie województwa wileńskiego, świadczy najlepiej fakt, iż podczas gdy w przeciągu roku 1924 dokonano scalenia gruntów w 47 wsiach o obszarze 9,158 hektarów, to w ubiegłym, 1927 roku przeprowadzono komasację już w 146 wsiach o obszarze 33,356 ha; a o ile w r. 1924 zlikwidowano uprawienia serwitutowe 32 wsi, w tem 18 wsi w trybie przymusowym, oddając im jako równoważnik 1,040 ha gruntu, to w r. 1927 zlikwidowano uprawienia serwitutowe już 77 wsi, oddając im jako równoważnik 2,104 ha, przyczem tylko w stosunku do jednej wsi zastosowano tryb przymusowy. Jednocześnie i ta cyfra jest stosunkowo wyszkę i ta cyfra jest stosunkowo wyszkę niska, jeżeli się zważy, że na terenie województwa wileńskiego ilość niezlikwidowanych serwitutów dotyczy jeszcze 721 wsi, korzystających z pastwisk na obszarze 61,000 ha. Odnosnie ko-

Z całej Polski.

Warszawa, 25.VII. (Pat.). Według doniesień z Kopenhagi okręt „Citta di Milano” mający na pokładzie gen. Nobilego i jego towarzyszy przybył do Nawick. Tutaj Włosi wsiadli do przystojanego dla nich wozu salonowego i udali się w podróż do Włoch.

Wiedeń, 25.VII. (Pat.). Według doniesień z Kopenhagi okręt „Citta di Milano” mający na pokładzie gen. Nobilego i jego towarzyszy przybył do Nawick. Tutaj Włosi wsiadli do przystojanego dla nich wozu salonowego i udali się w podróż do Włoch.

Wiedeń, 25.VII. (Pat.). Według doniesień z Kopenhagi okręt „Citta di Milano” mający na pokładzie gen. Nobilego i jego towarzyszy przybył do Nawick. Tutaj Włosi wsiadli do przystojanego dla nich wozu salonowego i udali się w podróż do Włoch.

Wiedeń, 25.VII. (Pat.). Według doniesień z Kopenhagi okręt „Citta di Milano” mający na pokładzie gen. Nobilego i jego towarzyszy przybył do Nawick. Tutaj Włosi wsiadli do przystojanego dla nich wozu salonowego i udali się w podróż do Włoch.

Wiedeń, 25.VII. (Pat.). Według doniesień z Kopenhagi okręt „Citta di Milano” mający na pokładzie gen. Nobilego i jego towarzyszy przybył do Nawick. Tutaj Włosi wsiadli do przystojanego dla nich wozu salonowego i udali się w podróż do Włoch.

Wiedeń, 25.VII. (Pat.). Według doniesień z Kopenhagi okręt „Citta di Milano” mający na pokładzie gen. Nobilego i jego towarzyszy przybył do Nawick. Tutaj Włosi wsiadli do przystojanego dla nich wozu salonowego i udali się w podróż do Włoch.

Wiedeń, 25.VII. (Pat.). Według doniesień z Kopenhagi okręt „Citta di Milano” mający na pokładzie gen. Nobilego i jego towarzyszy przybył do Nawick. Tutaj Włosi wsiadli do przystojanego dla nich wozu salonowego i udali się w podróż do Włoch.

Wiedeń, 25.VII. (Pat.). Według doniesień z Kopenhagi okręt „Citta di Milano” mający na pokładzie gen. Nobilego i jego towarzyszy przybył do Nawick. Tutaj Włosi wsiadli do przystojanego dla nich wozu salonowego i udali się w podróż do Włoch.

Wiedeń, 25.VII. (Pat.). Według doniesień z Kopenhagi okręt „Citta di Milano” mający na pokładzie gen. Nobilego i jego towarzyszy przybył do Nawick. Tutaj Włosi wsiadli do przystojanego dla nich wozu salonowego i udali się w podróż do Włoch.

Wiedeń, 25.VII. (Pat.). Według doniesień z Kopenhagi okręt „Citta di Milano” mający na pokładzie gen. Nobilego i jego towarzyszy przybył do Nawick. Tutaj Włosi wsiadli do przystojanego dla nich wozu salonowego i udali się w podróż do Włoch.

Wiedeń, 25.VII. (Pat.). Według doniesień z Kopenhagi okręt „Citta di Milano” mający na pokładzie gen. Nobilego i jego towarzyszy przybył do Nawick. Tutaj Włosi wsiadli do przystojanego dla nich wozu salonowego i udali się w podróż do Włoch.

Wiedeń, 25.VII. (Pat.). Według doniesień z Kopenhagi okręt „Citta di Milano” mający na pokładzie gen. Nobilego i jego towarzyszy przybył do Nawick. Tutaj Włosi wsiadli do przystojanego dla nich wozu salonowego i udali się w podróż do Włoch.

Wiedeń, 25.VII. (Pat.). Według doniesień z Kopenhagi okręt „Citta di Milano” mający na pokładzie gen. Nobilego i jego towarzyszy przybył do Nawick. Tutaj Włosi wsiadli do przystojanego dla nich wozu salonowego i udali się w podróż do Włoch.

Wiedeń, 25.VII. (Pat.). Według doniesień z Kopenhagi okręt „Citta di Milano” mający na pokładzie gen. Nobilego i jego towarzyszy przybył do Nawick. Tutaj Włosi wsiadli do przystojanego dla nich wozu salonowego i udali się w podróż do Włoch.

Wiedeń, 25.VII. (Pat.). Według doniesień z Kopenhagi okręt „Citta di Milano” mający na pokładzie gen. Nobilego i jego towarzyszy przybył do Nawick. Tutaj Włosi wsiadli do przystojanego dla nich wozu salonowego i udali się w podróż do Włoch.

Wiedeń, 25.VII. (Pat.). Według doniesień z Kopenhagi okręt „Citta di Milano” mający na pokładzie gen. Nobilego i jego towarzyszy przybył do Nawick. Tutaj Włosi wsiadli do przystojanego dla nich wozu salonowego i udali się w podróż do Włoch.

Wiedeń, 25.VII. (Pat.). Według doniesień z Kopenhagi okręt „Citta di Milano” mający na pokładzie gen. Nobilego i jego towarzyszy przybył do Nawick. Tutaj Włosi wsiadli do przystojanego dla nich wozu salonowego i udali się w podróż do Włoch.

Wiedeń, 25.VII. (Pat.). Według doniesień z Kopenhagi okręt „Citta di Milano” mający na pokładzie gen. Nobilego i jego towarzyszy przybył do Nawick. Tutaj Włosi wsiadli do przystojanego dla nich wozu salonowego i udali się w podróż do Włoch.

Nagroda im. Pawła Rohlanda.

Polka Akademią Umiejętności rozpisuje z funduszu im. Pawła Rohlanda konkurs na pracę p. t. „Dzieje polski do żywotopisarstwa Świtych”. Termin nadsyłania prac do końca roku 1930. Prace mogą być nadsyłane, albo pod pełnym nazwiskiem autora, albo też pod godłem z dołączeniem koperty, zawierającej wewnątrz nazwisko i adres autora. Rozmiar pracy około 15 arkuszy druku. Nagroda za najlepszą pracę wynosi równowartość w złotych 500 dolarów. Ogłoszenie o przyznaniu nagrody nastąpi na publicznem posiedzeniu Akademii w czerwcu 1931 roku.

Wielkolud w spódnicy wywołał konsultację na Nalewkach. Ciekawość i gępiwość naszego tłumu jest przysłowiową. Wystarczy najdrobniejszy wyprzedzek na ulicy, aby tłum zatęszował chłodziaki i jezdnie. Tak stało się i teraz na Nalewkach. Napór nie nadzwyczajny; nie jaka pani Tomaszewska, niewiasta o wrodzicie olbrzymie, a tuzi fantastycznej, weszła, a raczej wtoczyła się do ledwego za skłepów w tamtej dzielnicy. Momentalnie przed sklepem wytworzył się zbiegowisko, które rosło, realnie aż wyrosło w tłum liczący przeszło tysiąc osób.

Dziwnie postarunkowy wywał gapów do rzędcia się, dym ramie tłoczył, że przeciwko kobiecie tego, nawet w dzisiejszych czasach, nie jest jeszcze dziwolągami. Wezwania nie poskutkowały. Nie było wobec tej innej rady, jak, przy pomocy do zorców domowych złożyć hydrant uliczny i puścić strumień zimnej wody na tłum. Być może że przysłać na poskutkowały, ale właśnie pani Tomaszewska wyszła ze sklepu; tłum znów rzucił się w jej stronę, nie dając nieboraczce postąpić ani koku. Na alarm — przybyło cnie pogotowie policyjne — 12 posterunkowych z karabinami, na widok których dopiero gapie się rozbiegli. Przypuszczalnie za całą tą sceną została zorganizowana przez szajkę złodziei kieszonkowych.

W Warszawie, 25.VII. (P.A.T.). Dolar 8,88—8,90; —8,86; Belgia 124,18—124,39—125,87; Holandia 358,75—359,67—357,85; Londyn 43,32; —43,43; —43,22; Nowy York 8,90—8,92—8,88; Paryż 34,91—35,00—34,82; Praga 26,42—26,48—26,36; Szwajcaria 171,69—172,12—171,26; Wiedeń 125,75—126,05—125,44; Włochy 46,69; —46,81—46,58

W Warszawie, 25.VII. (P.A.T.). Dolar 8,88—8,90; —8,86; Belgia 124,18—124,39—125,87; Holandia 358,75—359,67—357,85; Londyn 43,32; —43,43; —43,22; Nowy York 8,90—8,92—8,88; Paryż 34,91—35,00—34,82; Praga 26,42—26,48—26,36; Szwajcaria 171,69—172,12—171,26; Wiedeń 125,75—126,05—125,44; Włochy 46,69; —46,81—46,58

W Warszawie, 25.VII. (P.A.T.). Dolar 8,88—8,90; —8,86; Belgia 124,18—124,39—125,87; Holandia 358,75—359,67—357,85; Londyn 43,32; —43,43; —43,22; Nowy York 8,90—8,92—8,88; Paryż 34,91—35,00—34,82; Praga 26,42—26,48—26,36; Szwajcaria 171,69—172,12—171,26; Wiedeń 125,75—126,05—125,44; Włochy 46,69; —46,81—46,58

W Warszawie, 25.VII. (P.A.T.). Dolar 8,88—8,90; —8,86; Belgia 124,18—124,39—125,87; Holandia 358,75—359,67—357,85; Londyn 43,32; —43,43; —43,22; Nowy York 8,90—8,92—8,88; Paryż 34,91—35,00—34,82; Praga 26,42—26,48—26,36; Szwajcaria 171,69—172,12—171,26; Wiedeń 125,75—126,05—125,44; Włochy 46,69; —46,81—46,58

W Warszawie, 25.VII. (P.A.T.). Dolar 8,88—8,90; —8,86; Belgia 124,18—124,39—125,87; Holandia 358,75—359,67—357,85; Londyn 43,32; —43,43; —43,22; Nowy York 8,90—8,92—8,88; Paryż 34,91—35,00—34,82; Praga 26,42—26,48—26,36; Szwajcaria 171,69—172,12—171,26; Wiedeń 125,75—126,05—125,44; Włochy 46,69; —46,81—46,58

W Warszawie, 25.VII. (P.A.T.). Dolar 8,88—8,90; —8,86; Belgia 124,18—124,39—125,87; Holandia 358,75—359,67—357,85; Londyn 43,32; —43,43; —43,22; Nowy York 8,90—8,92—8,88; Paryż 34,91—35,00—34,82; Praga 26,42—26,48—26,36; Szwajcaria 171,69—172,12—171,26; Wiedeń 125,75—126,05—125,44; Włochy 46,69; —46,81—46,58

W Warszawie, 25.VII. (P.A.T.). Dolar 8,88—8,90; —8,86; Belgia 124,18—124,39—125,87; Holandia 358,75—359,67—357,85; Londyn 43,32; —43,43; —43,22; Nowy York 8,90—8,92—8,88; Paryż 34,91—35,00—34,82; Praga 26,42—26,48—26,36; Szwajcaria 171,69—172,12—171,26; Wiedeń 125,75—126,05—125,44; Włochy 46,69; —46,81—46,58

W Warszawie, 25.VII. (P.A.T.). Dolar 8,88—8,90; —8,86; Belgia 124,18—124,39—125,87; Holandia 358,75—359,67—357,85; Londyn 43,32; —43,43; —43,22; Nowy York 8,90—8,92—8,88; Paryż 34,91—35,00—34,82; Praga 26,42—26,48—26,36; Szwajcaria 171,69—172,12—171,26; Wiedeń 125,75—126,05—125,44; Włochy 46,69; —46,81—46,58

W Warszawie, 25.VII. (P.A.T.). Dolar 8,88—8,90; —8,86; Belgia 124,18—124,39—125,87; Holandia 358,75—359,67—357,85; Londyn 43,32; —43,43; —43,22; Nowy York 8,90—8,92—8,88; Paryż 34,91—35,00—34,82; Praga 26,42—26,48—26,36; Szwajcaria 171,69—172,12—171,26; Wiedeń 125,75—126,05—125,44; Włochy 46,69; —46,81—46,58

W Warszawie, 25.VII. (P.A.T.). Dolar 8,88—8,90; —8,86; Belgia 124,18—124,39—125,87; Holandia 358,75—359,67—357,85; Londyn 43,32; —43,43; —43,22; Nowy York 8,90—8,92—8,88; Paryż 34,91—35,00—34,82; Praga 26,42—26,48—26,36; Szwajcaria 171,69—172,12—171,26; Wiedeń 125,75—126,05—125,44; Włochy 46,69; —46,81—46,58

W Warszawie, 25.VII. (P.A.T.). Dolar 8,88—8,90; —8,86; Belgia 124,18—124,39—125,87; Holandia 358,75—359,67—357,85; Londyn 43,32; —43,43; —43,22; Nowy York 8,90—8,92—8,88; Paryż 34,91—35,00—34,82; Praga 26,42—26,48—26,36; Szwajcaria 171,69—172,12—171,26; Wiedeń 125,75—126,05—125,44; Włochy 46,69; —46,81—46,58

W Warszawie, 25.VII. (P.A.T.). Dolar 8,88—8,90; —8,86; Belgia 124,18—124,39—125,87; Holandia 358,75—359,67—357,85; Londyn 43,32; —43,43; —43,22; Nowy York 8,90—8,92—8,88; Paryż 34,91—35,00—34,82; Praga 26,42—26,48—26,36; Szwajcaria 171,69—172,12—171,26; Wiedeń 125,75—126,05—125,44; Włochy 46,69; —46,81—46,58

W Warszawie, 25.VII. (P.A.T.). Dolar 8,88—8,90; —8,86; Belgia 124,18—124,39—125,87; Holandia 358,75—359,67—357,85; Londyn 43,32; —43,43; —43,22; Nowy York 8,90—8,92—8,88; Paryż 3

Kilka uwag o projektowanym w Wilnie Banku Komunalnym.

Bawiąc w Druskiénikach, dowiedziałem się o projektowanym przez Magistrat Banku Komunalnym, która to sprawa była już rozważana na posiedzeniu Rady Miejskiej. Z przyjemnością też dowiedziałem się, że Rada Miejska odniosła się do tej sprawy z należytą ostrożnością i decyzją swą odesłała do więcej gruntowego zbadania.

Zrozumiałam jest rzecza, że Bnk Komunalny, jak wogóle każdy bank, może prosperować i dawać dobre rezultaty, jeżeli odpowiada dwóm warunkom, a mianowicie: jeżeli założony jest w odpowiednim momencie i działania jego odpowiadają miejscowym potrzebom i jeżeli otrzyma sumieną i dobrą administrację.

Ze można znaleźć odpowiednich ludzi, chyba wątpić nie można, a więc zastanawiam się głównie nad okolicznościami odnoszącymi się do warunków pierwszego, przyczem będą mówić nie w sposób decydujący, gdyż nie mam pod ręką odpowiednich materiałów i nawet całkowitego statutu projektowanego banku, a tylko wzbudzając pytanie w celu zwrócenia na nie uwagi tych osób, które sprawę tę decydować będą.

Węć przedzyskaniem nawiąza się pytanie, czy w chwili obecnej odczuwa się brak banków w Wilnie? Zależy się, że odpowiedź na to wypadnie negatywna. Wprawdzie nie tak dawno, po wojnie, w Wilnie było daleko więcej banków, tak, że jakiś dawcipnisz wileński wypowiedział zdanie, że jeżeli wiatr zrzuci na chodnik dachówkę i takowa zabije człowieka, to najprawdopodobniej będzie to jeden z dyrektorów przemysłowych banków, nie banki te zamykały się jedna po drugiej i był to czas, pod względem zakładania podobnych instytucji, zupełnie niemożliwy i niezdrowy.

Przy wysunięciu projektu mającego powstać banku, pod nazwą Komunalnej Kasy Oszczędnościowej, ale z zakresem działalności dużych banków, Magistrat podobno wskazał, jako na główne czynności Banku, na przyjmowanie oszczędności z jednej strony i na udzielanie pożyczek na przeprowadzenie kanalizacji z drugiej strony. Oszczędności naturalnie można przyciągnąć, ale dla tego trzeba było by opekać procenty w rozmiarze wyższym, niż to czynią inne solidne banki, a czy to będzie kalkulować się, jest to wielkie pytanie, tembardziej, że kasa miejska własnych swobodnych pieniędzy nie posiada. Na wzmiarkowanem posiedzeniu Rady Miejskiej był wniosek wyznaczyć Bankowi na kapital zakładowy 100 tys. zł. i oprócz tego miano na widoku zaciągnąć pożyczkę w Banku Gospod. Krajowego w rozmiarze 500 tys. zł.

Oczywiście jest, że nie można mówić o założeniu solidnej instytucji finansowej z kapitałem 100 tys. zł, zkad wynika, że sprawa uzyskania dużej pożyczki musi być szczegółowo wyjaśniona i zapewniona wprzód, nim można będzie decydować o założeniu Komunalnego Banku, gdyż tylko wówczas będzie można obliczyć, ile będą kosztować Bank potrzebne dla jego operacji kapitały.

Dalej potrzebuje ścisłego egzaminu strona dochodowa przyszłych bankowych operacji. Jeżeli wychodzi z zasady, że ilość banków w Wilnie jest dostateczną, że przemysł i handel są w zastój, to przy pobieraniu procentów w tej samej stopie, jak to czynią inne banki, zbyt znaczna ilość klientłów przynosiących dochód, przedstawia się wątpliwa, naturalnie, jeżeli mówić nie o takich klientłach, którzy są odsuwani przez inne solidne banki.

Przyciągnąć taką klientelę można przez obniżenie pobieranych procentów t. j. przez konkurencję z innymi bankami, ale czy to będzie możebne do zrealizowania skoro jednocześnie, dla przyciągnięcia wkładów oszczędnościowych, wypieloby zwiększyć bonifikację tekowych?

Przyjąłbym taką klientelę dla błędnej ludności, bo przecież wiemy, że operują lumbardy prywatne, a byłoby zbyt naiwem sądzić, że działają one z filantropij i nie ciągną znacznych zysków i przytem z ludzi bezwarunkowo biednych.

Br. Chądziński.

W Polsce komunalnych banków, z wyjątkiem Poznańskiego, o ile wiem, niema. O Poznańskim banku mówić nie będę, gdyż został on założony przy zupełnie innych warunkach. Obecnie jest to silny bank. Sciąga on nie bez korzyści różne podatki państwowe (oparcia ta, w czasie spadku marki polskiej, dała mu znaczne zyski i posiada bardzo dobrą rutynowaną administrację.)

Przypominam natomiast historję głośnego w swoim czasie banku Komunalnego Skopińskiego.

Bank ten był założony w Skopinie głównie staraniem niejakiego Rykwa, który, jeżeli mi nie pamięć nie myli, był także burmistrzem miasta. Sygnal ten bank wówczas na całą Rosję i przyciągał kapitały z dalekich prowincji (znam nawet wypadki oszczędności wysłanych z naszego Kraju) dzięki procentowej stopie za wkłady, przewyższającej ówczesne stopy, innych banków i hipoteczności całego mienia miasta. Afara ta skończyła się jednak bardzo smutnie i dla miasta i dla kredytatorów, którzy otrzymali po 10 kop. za rubla.

— Wydawanie pożyczek na roboty kanalizacyjne było by bardzo na dobre i znakomicie posłużyło by sprawę kanalizacji miasta, ale tu zachodzi pytanie, czy będą te pożyczki dostatecznie długoterminowe, co musi być uzgodnione z pożyczką w Banku Gospod. Krajowego. Bez takiego uzgodnienia pożyczka ta byłaby bez znaczenia.

Wychodzę z założenia, że ogólnie zrozumiałą jest rzecza, że roboty kanalizacyjne są bardzo drogie, że domy potrzebują kapitalnych remontów i że dochody dolegająza ledwie połowy przedwojennych. Wskutek tego właściciel nie jest w stanie przeprowadzić kanalizacji z dochodów domu, a skoro tak jest, to nie mu nie pomoże pożyczka, którą będzie musiał opłacić po 9 miesiącach lub po roku z dodatkiem procentów i innych rozchodów pożyczkowych.

Jeżeli więc projektowany bank ma być użyteczny dla spraw kanalizacji i tem samem posiadać znaczny zastęp klientłów tej kategorii, to winien być w stanie wydawać na te cele pożyczki na termin przynajmniej lat kilku i możebnie niskoprocentowe.

Pożyczki krótkoterminowe nie znajdują poważnych amatorów i cała ta operacja będzie wystrzałem w próżnię.

Innymi słowami, sprawa ta uda się, jeżeli Rząd zechce przyjąć z pomocą kanalizacji miast, a projektowany bank będzie, właściwie mówiąc, tylko narzędziem w tej sprawie ograniczając się skromnym zyskiem, żeby nie spacyć całej sprawy.

Ponieważ znam sprawy finansowe miejskie, więc jestem tego zdania, że miasto zbywających pieniędzy mieć nie może, ale sądząc teoretycznie można byłoby z faktu, że Magistrat proponuje cfiarować na ufundowanie banku 126 tys. zł. (26 tys. na rozchody organizacyjne) wnioskować, że takowa fundusze są.

Otoż, gdyby po szczegółowym egzaminie sprawa założenia projektowanego banku przestała być aktualną, to przypomnieliby inną sprawę, na którą bez ryzyka potrzeba mniej pieniędzy, niż na założenie banku, a mianowicie *sprawy powołania do życia Lombardu Miejskiego*, który egzystował przed wojną. Lokal jego egzystował, przedstawia się wątpliwa, naturalnie, jeżeli mówić nie o takich klientłach, którzy są odsuwani przez inne solidne banki.

Byłoby to dobrodziejstwem dla błędnej ludności, bo przecież wiemy, że operują lumbardy prywatne, a byłoby zbyt naiwem sądzić, że działają one z filantropij i nie ciągną znacznych zysków i przytem z ludzi bezwarunkowo biednych.

Br. Chądziński.

Roboty nad ukończeniem zakładania kabli zakończą się z dniem 5 sierpnia r. b. (s)

— Nieporządku w śródmieściu. Piszą nam: W związku z uporządkowaniem miasta, należało by przypomnieć czynnikom miarodajnym, że istnieje w centrum miasta, obok Sądu Okręgowego, zaułek Przejazdowy, łączący ulicę Mickiewicza i Gimnazjalną z ulicą Jakóba Jaslińskiego. Funkcjonariusze policji, a tembardziej ojcowie miasta, tutaj nigdy nie zaglądają. To też wygląd tej ulicy jest okropny: śmiecie, kamienie, kupami leżą na środku ulicy, którą nigdy się nie zamiatają i nie oświetlają. Bywają wypadki wylewania tu zawartości beczek asenizacyjnych. Największą jednak bolączką mieszkańców tej dzielnicy i przechodniów, jest chodnik, po którym pozostało kilkanaście zgnyłych desek — klawiszy. Oczywiście, że po takim chodniku nikt nie chodzi, jednak o zmiroku, gdy panują tu ciemności episkopi, nieświdomi przechodnie łamią sobie nogi i rozbijają łby. Pomimo, że Magistrat zajęty jest pilnymi robotami, jednakże dla bezpieczeństwa mieszkańców i uniknięcia kolektwa, ułożenie betonowego chodnika i postawienie choć jednej latarni, jest niedozwolenie potrzebne.

— Sprawa budowy rzeźni miejskiej. Na wczorajsem posiedzeniu Magistratu rozpatrzono projekt budowy rzeźni miejskiej. Po dłuższych debatach i referatach powołano komitet budowy rzeźni, w skład którego weszli przedstawiciele samorządu, oraz szereg członków z poza magistratu na czele z p. p. b. prezydentem miasta Bańkowskim i dr. Rymkiewiczem. Zadaniem komitetu będzie zbadanie wszechstronnie projektu rzeźni.

— Sprawy administracyjne. — Opeka nad podzręczkami. Ministerstwo spraw wewnętrznych wydało zarządzenie odnosnym czynnikom, by dzieci nieznanego pochodzenia otrzymywały nazwiska ładnie brzmiące polskie, absolutnie nie przypominające niczem przeszłości dziecka. (s)

— Sprawy wojskowe. — Święto 13 pułku ulanów. W dniu wczorajszym w kęplcy Ostrej Bramy, J. E. ks. Arcybiskup Jąbrzykowski odprawił nabożeństwo z okazji 10-tej rocznicy istnienia 13 p. ulanów. W nabożeństwie liczną wzięły udział władze rządowe, samorządowe i wojskowe, wraz z dowódczym pułku. Po mszy św. odbyła się defileada pułku przed zgromadzoną generaliją i korpusem oficerów. (s)

— Sprawy samorządowe. — Posiedzenie wydziału powiatowego. W dn. 27 b. m. odbędzie się posiedzenie wydziału powiatowego sejmiku Wileńskiego Trockiego. Na porządku dziennym cały szereg spraw gospodarczych. (s)

— Komisje polubowne w Inspektoracie Pracy. Dzisiaj w lokalu Inspektoratu Pracy odbędzie się polubowna komisja, celem zlikwidowania zatargu wynikłego między rolnikami a właścicielami ziemskimi.

— Sprawy kolejowe. — Wagony chłodnie na terenie Wileńskiej Dyrekcji Kolejowej. Dla ułatwienia przewozu towarów łatwopujących się w porze letniej, np. nabiału, jogod, kwiatów t. p. Dyrekcja Kolejowa w Wilnie wprowadziła od pewnego czasu na swoim terenie kursowanie specjalnych wagonów chłodni. (n)

— Sprawy rolne. — Pokazy stosowania nawozów sztucznych. Ministerstwo Rolnictwa organizuje w tym roku na terenie województwa wileńskiego pokazy stosowania nawozów sztucznych. W związku z tem, w każdej gminie urządzone będą po 3 pokazy u meliorolnych gospodarzy bardziej uświadomionych i uspełnionych i posiadających wpływ i autorytet w sąsiedztwie. Akcję tę prowadzić będą na terenach powiatów starostwie. W powiecie Wileńsko-Trockim imprezę prowadzi będzie starosta powiatu p. L. Witkowski przy udziale czynników fachowych. Jednocześnie z akcjami pokazowymi będą tu organizowane wyścieszki składające się przynajmniej z 100 gospodarzy, celem zapoznania się z tą imprezą, jak największej liczby włościan. (n)

— Sprawy szkolne. — Remont gmachu Kuratorium Szkolnego w Wilnie. Kuratorium Okręgu Szkolnego w Wilnie przystąpiło obecnie do wewnętrznego remontu i odnowienia gmachu. Remont rozpocznie od lokalu Wydziału Szkół Powszechnych. (n)

— Ostateczne dane spisu dzieci w Wilnie. Według ostatnich danych, wyniki spisu są następujące: ogółem dzieci w wieku 2—14 lat spisano 33917, w czem chłopców jest 17288 i dziewcząt 16629.

Według języka oiczyzestego mamy: polski — 22549 (66,7%), żydowski — 10011 (29,8%), rosyjski — 967 (2,8%), dwujęzyczny — 113 (0,3%), litewski — 102 (0,3%), białoruski — 90 (0,3%), niemiecki — 84 (0,2%) i karański — 1 (0,003%).

— Reprezentacyjna sala gimnastyczna K. O. S. W. Ministerstwo W. R. i O. P. wyasygnowało 50 tysięcy zł. dla Kuratorium Okręgu Szkolnego Wileńskiego na urządzenie wzorowej sali gimnastycznej.

Jak się dowiadujemy, Kuratorium postanowiło urządzić taką salę w aull gimnazjum państwowego imienia Adama Mickiewicza przy ul. Dominikańskiej.

Wobec tego Konserwatorjum Muzyczne, mające przytułek w powyższej aull, będzie musiało szukać innego schroniska.

Podobno Dyrekcja gimnazjum im. Joachima Lolewela, jest skłonna dać schronienie dla Konserwatorjum w sali, w której odbywają się egzamina maturalne. (n)

— W śródmieściu nie wolno trzymać inwentarza żywego. Do wydziału zdrowia publicznego m. Wilna napływają skargi od lokatorów domów, iż dozorczy hodują w składach, piwnicach i na strychach kozy, króliki, gęsi, świnię, co ujemnie odbija się na warunkach higienicznych nieruchomości zwłaszcza w śródmieściu. Wydział zdrowia uznał hodowanie przez dozorców inwentarza domowego za niewskazane i postanowił zwrócić na to uwagę lekarzy sanitarnych, oraz do władz policyjnych, celem wydania w sprawie tej odpowiedniego zarządzenia. (s)

— Stan chorób zakaźnych. Wydział zdrowia Magistratu m. Wilna w ciągu ubiegłego tygodnia na terenie miasta zanotował następujące choroby zakaźne: tyfus brzuszy 4 osoby, płamisty 1, paratyfus 1, nieokreślone 1, plonica 2, ospa wietrzna 2, gruźlica 2, błonica 2, zausznica 2, obra 6, kszusiec 31, róża 2, razem zanotowano 59 wypadków zesłabnień na choroby zakaźne. (s)

— Przegląd o golarniach i fryzjarniach. Przeprowadzone inspekcje i ilustracje w golarniach i fryzjarniach dely podstawa departamentowi zdrowia M. S. Wewa. do opracowania przepisów sanitarnych dla tych zakładów.

Przepisy w ogólnych zarysach mają się przedstawiać, jak następuje: Zakłady fryzjerskie i golarskie powinny znajdować się w skanalizowanych domach lub, o ile w danej miejscowości kanalizacji nie ma, posiadać urządzenia dla odpływu wody. W każdej golarni powinna być szatnia oddzielona od salonu. Zakład powinien być stale zaopatrzony w gorącą wodę.

Nie wolno używać bielizny fryzjerskiej z gościa na gościa. W zakładach drugorzędnych należy używać dla celów oszczędnościowych serwetki ligninowe.

Używanie grzebieni i szcetek jest zakazane w wypadkach, o ile fryzjer skostatuje i zauważy chorobę skórną na głowie klienta. Także wzbronione jest golenie osób z cheroabami skóry.

Pracownicy golarscy muszą posiadać zupełnie zdrowie i poddawani będą kontroli lekarskiej. Chodzi o uchronienie od dotyku czasami chorych zakaźnie fryzjerów. Nie wolno będzie fryzjerom sprzedawać różnych artykułów kosmetycznych, o ile nie posiadają na to specjalnego zezwolenia władzy.

Poczekalnie na fryzjarniach winny być oddzielone od salonu. Salony damskie powinny się stosować również do przepisów sanitarnych. Poza tem nie wolno jest fryzjerom damskim zajmować się kosmetyką, bez posiadania na to specjalnych uprawnień.

— Zarząd Chrz. Zw. Zaw. Piekarzy prosi nas o umieszczenie następującego wyjaśnienia: Od 23 lipca r. b. piekarze wileńscy w niektórych piekarniach przerwali pracę, żądając podniesienia plac o 20%. Ponieważ strajk w pojedynczych zakładach piekarskich prowadzony jest na własną rękę pojedynczych robotników, bez porozumienia się z Zarządem Chrześcijańskiego Zw. Zaw. Piekarzy, niniejszem zmuszeni jesteśmy oświadczyć, iż Chrz. Zw. Zaw. Piekarzy nie bierze na siebie odpowiedzialności za pojedyncze objawy strajku poszczególnych robotników piekarskich.

— Likwidacja zatargów z piekarzami. Onegdaj w Inspektoracie Pracy odbyło się posiedzenie komisji polubownej, zwelane dla zlikwidowania zatargów, powstałego między piekarzami a robotnikami piekarskimi. Większa część tych zatargów została zlikwidowana.

— Sprawy żydowskie. — Wybory do gmin żydowskich. W czterech gminach powiatu Wileńsko-Trockiego, a mianowicie w Nowej Wilejce, Turgielach, Oikienikach i Wornianach wybory do zarządów wyznaczeniowych gmin żydowskich już się odbyły. Wobec tego, że w Nowej Wilejce i w Turgielach, zgłoszono tylko po jednej liście wyborczej, wybory właściwie się nie odbywały.

Dnia 29 b. m. odbędzie się wybory w Trokach, gdzie zgłoszono 6 list. Wobec tak wielkiej ilości list, toczą się tam walki wyborcze, nawet na tle osobistym. (n)



Sądy.

— Odnowienie sal rozpraw w Okręgowym Sądzie Wojskowym w Wilnie. Staraniem obecnego prezesa Okręgowego Sądu Wojskowego w Wilnie została estetycznie i odpowiednio do swoich celów odnowiona sala rozpraw. Oprócz harmonijnego i estetycznego wyglądu całej sali odpowiednio odnowione zostały sale narad i pokój obrońców. (n)

Kronika policyjna.

— Zagadkowe zranienie przy obiedzie. Wczoraj podczas obiadu w zagadkowych okolicznościach uległ zranieniu się kapusta B. Zajczkowski zam. Bracka 6. Przybyła karetka pogotowia odwiezła Zajczkowskiego do szpitala żydowskiego. Zaznaczyć należy, iż Zajczkowski przybył niedawno z Ameryki. (s)

— Pajeczkarze. Dn. 23 b. m. Lejba Golestajna. Końska 23, zameldował że z przedpokaju niezamkniętego z jego mieszkania została skradziono bielizna wart. 250 zł. W tymże dniu został zatrzymany w podwórze domu Nr. 13 przy ul. Klacki, Butrymowicz Antoni, Syberyjska 17 i Sklizen Michalina, Syberyjska 13, wraz z bielizną pochodzącą z powyższej kradzieży. Rzeczy zwrócić poszkodowanemu.

— Podrzucone. 23 b. m. dozorca domu Nr. 35 przy ul. W. Pohulance Mikulicz Herkulian, dostarczył do V Komisarjatu 2 tygodniowe niemowlę, płci męskiej, które znalazł na bruku przed bramą Podrzućka umieszczono w przytułku Dziedzicja Jezus.

— Teatr, sztuka i muzyka. — TEATR POLSKI (sala „Lutnia“). Występy Zofji Grabowskiej. Występy Zofji Grabowskiej cieszą się wielkim powodzeniem. Na lekturę komedii „Panna Flüte“ odcienie jest pełne, zaś rozważania publicznego czuje się wybornie, rzęszcio oklaskując wykonawców.

Dzisiaj „Panna Flüte“ grana będzie ostatni raz w sezonie.

— Jutrzejssa promjera. Marja z występem Zofji Grabowskiej i Jurjana Godlewskiego po raz pierwszy grana będzie sztuka czeckiego autora Capka „Tajemnica Makropulos“ o niezmiernie sensacyjnej i niezwyklej treści. W teatrze naszym będzie to promjera niezwykła i tego względu, że gra w niej, obok znakomitego gościa, aż pięciu reżyserów, a mianowicie: Marjan Godlewski, Stanisław Dąbrowski, Karol Wyrwicz-Wichrowski, Wacław Malinowski i Marjan Lenk.

— Wierna kochanka. Z okazji zjazdu Legionistów Teatr Polski specjalnie wystawia komedję Fijałkowskiego „Wierna kochanka“, w której autor daje niezwykle ciekawy obraz walki wojsk polskich z nawalą bolszewicka w roku 1920.

Przedstawienie to ma być zaszczytne obecnością zarówno przedstawicieli zjazdu jak i władz.

— POLSKIE RADJO WILNO. Fala 455 mtr. Program: Czwartek dn 26 lipca 1926 r. 15:00: Sygnal czasu etc. 17:00—17:15: Komunikat harcowski 17:30—17:55: „O cerkwi prawosławnej“, dokenczenie cyklu „Wyznania na ziemiach wschodnich“, wygłosi Wiktor Piotrowski.

19:05—19:30: „O pracy“, odczyt z dialu „Wychowanie narodu“, wygłosi ks. kapelan Piotr Sledziwski. 19:30 — 19:55: Pogodanka radiotelecznicza. 19:45: Komunikaty. 20:15—22:00: Transmisja z Warszawy: Kencert symfoniczny, poświęcony Fr. Schubertowi. 22:00—22:30: Sygnal czasu etc. 22:30—23:30: Transmisja muzyki tanecznej z Warszawy.

— Stały wzrost liczby radjooabonentów na Wileńszczyźnie. Według danych Wileńskiej Dyrekcji Poczt i Telegrafów, ilość radjooabonentów na terenie Okręgu wynosiła w dniu 1 lipca r. b. 8490. Skonstatować należy stały, jakkolwiek powolny w sezonie letnim wzrost ilości radjooabonentów w naszej dzielnicy.

Sądymy, że szereg radjooabonentów znacznie by szybko rosły, gdyby eplaty abonamentowe zostały obniżone, względnie zaś wileńska została wreszcie zamocniona, oraz gdyby programy nie były tak beznadziejnie płytkie i nudne.

— Drobiazgi. Strajk piekarzy. Z prawdziwym ubelwaniem i smutkiem stykamy się z każdazarem strajkiem. Polski język nie znalazł dotąd odpowiedniej nazwy dla tego zjawiska społecznego. Jest to wyraz angielski, oznaczający „znowę“ do przerwania pracy. A co to jest znowa? Określa ją kodeks Napoleona, że znowa dwóch na jednego jest przestępstwem karnym. Konstytucja polska w art. 03 przyznaje obywatelom „prawo koalicji“. Czy prawodawcy mieli też na myśli „łamistrajków“, którym w myśl napisanego prawa „lamie się“ dosłownie gnaty za nieprzystąpienie do koalicji, ergo do strajku, tego nie wiemy. Dać, że strajki w Polsce zyskały prawo ogólnego obywatelstwa. Strajkujemy pod byle pretekstem. W porównaniu do innych narodów, ilość godzin przestrajkowanych w Polsce jest olbrzymia. Komuz z tego płynię korzyść? Bardzo często strajk nie prowadzi do niczego, rzadziej do drobnych podwyżek plac zarobkowych. I w tem jest cala tragedia strajku. Bo albo się ma tu do czynienia ze złą wolą pracowników, albo pracodawców. Jeżeli interes wytrzyma nową kalkulację kosztów produkcji, to należy ją uwzględnić, nie dopuszczając do strajku, a jeśli nie wytrzyma, to czemu będzie żądanie pracowników? Godzeniem w egzystencję samego interesu, mówiąc inaczej podcinaniem gałęzi, na której się siedzi. Zrozumieć to prawodawcy Zachodniej Europy (mówimy tu o Anglii i ostatnie o Wieszch) i do regulowania stosunków robotniczych powołali specjalne komisje składające się z przedstawicielami robotników i właścicielmi zakładów fabrycznych. Taka komisja, znając podstawy interesu, najtrafniej może określić jakie ustępstwa pracodawca może dać pracownikom.

W Wilnie mamy święte strajk piekarzy. Inspektor pracy odbył już szereg posiedzeń, które dotychczas nie doprowadziły do niczego. Robotnicy żądają znacznych podwyżek (20%), przytem ja-

kiejs umowy nieograniczonej. Pięta achillesowa żądaj tych są „uczniowie“, którzy pp. czeladnicy strasznie nie lubią, a druga strona widzi w nich rezerwę na wypadek nieporozumień i, co długo mówić, taniego robotnika. Jak dotąd, żądaniem strajkujących zadość uczynilo za ledwie część, około 30% piekarni. Zanim więc i reszta „poddą się“, upłynąć może dużo czasu. Ale nasz robotnik nauczył się latwo angielskich strajków i angielskich sobót, nie może jednak nauczyć się również angielskiego przysłowia: „Time is money“ — czas to pieniądz. W Polsce czas nie ma jeszcze wartości, przeciwnie nawet, mówimy wół żartem: „robotnia nie zajac, nie ucieknie“. Na takiej platformie spotykając się, trudno jest dojść do porozumienia.

Z Litwy.

Krwawa walka bandy przemytniczo-zbojceckiej ze strażą litewską.

Na pograniczu polsko-litewskim w rejonie Kalwarji od pewnego czasu poczęła grasować banda przemytniczo-zbojcecka, która trudniła się przemycaaniem towaru z Litwy i do Litwy, oraz uprawiała różne napady na kupców i włościan. Banda ta była istną plagą powiatu kalwaryjskiego i mimo energicznego tropienia przez oddziały litewskie szajka ta była nieuchwytna. Nocy onegdajszej kilkunastu członków z tej bandy dokonało nader śmialego napadu na urząd litewski straży celnej, gdzie zrabowali większą ilość gotówki i towaru pochodzącego z przemytu.

Na powstały alarm przybyły dwa oddziały strażników, którzy dopadli uciekających bandytów przy lasku granicznym, gdzie stoczono formalną walkę, podczas której jeden ze strażników został zabity, oraz 2 bandyci pozostali zdolali zbiec. (s)

Z życia katolickiego.

Wiadomości o bunie wojskowym i powstaniu w Meksyku.

Według doniesienia „Telegraphen Union“ z Londynu pod datą 20 b. m., wiadomości, które nadeszły z New Yorku z Larego w Texas, mówią, że w stanie Oaxaca zbuntowały się przeciwko rządowi trzy pułki. Zbuntowani żołnierze wznosili okrzyki „Precz z Callesem“. W meksykańskich kołach rządowych poważną troską budzi zachowanie się generała Escobara, który wzbraniał się odpowiedzieć na telegram ministerstwa wojny i przedsięwziął pewne przegupowania wojsk wbrew wskazówkom ministra wojny. General Escobar stał przedtem na czele oddziałów wojskowych w Chihuahua i był dowódcą armji, która zgniotła powstanie Gomez'a.

Jak slychać, część ludności wilejskiej w stanie Hidalgo chwyciła za broń. Zwraca się ona w pierwszym rzędzie przeciwko ministrowi pracy Meronesowi, przywódcy meksykańskiej federacji robotniczej, która była wrogo ustosunkowana wobec Obregona. Dalej Indjanie, wśród których zamordowanie generała Obregona wywołało wielkie wzburzenie, mieli jakoby dokonać napadów na dzielnice robotnicze wielu wsi w Queretaro i Hidalgo i zabić wielu przewodców robotniczych. Wiadomości te wymagają potwierdzenia, w każdym razie liczne wysyłki wojsk rządowych z miasta Meksyku z nieokreślonymi celami wskazują na to, że istnieje pewne, uzasadnienie prawdziwości tych doniesień. (Kap.)

Ze świata.

W Szwecji mróz.

— W nocy z niedzieli na poniedziałek w północno-wschodnich okragach Szwecji temperatura spadła miejscami o kilka stopni poniżej zera.

Z ostatniej chwili.

Wyjazd na olimpijadę.

WARSZAWA, 25.VII (Pat). Dziś pociągiem berlińskim o godz. 20 min. 50 opuściło stolicę sportu oficjalnych przedstawicieli sportu polskiego, udających się na igrzyska olimpijskie do Amsterdamu. Mianowicie wyjechali wiceprzewodniczący rady naukowej wychowania fizycznego, szef departamentu ministerstwa spraw wojskowych gen. Ruppert, przewodniczący komitetu stołecznego wychow. fizycznego komisarz rządu Jaroszewicz, dyrektor Państw. Urzędu Wychow. Fiz. oraz Przysp. Wojsk. pułk. Ulrich. Wyjeżdżający żegnani na dworcu warszawskim przedstawiciele związków sportowych komitetu olimpijskiego, wojska, prasy i liczne grono sportowców.

KRONIKA.

— Wiadomości kościelne. — Nowe protesty. W dalszym ciągu z różnych stron archidiecezji nadchodzą liczne protesty przeciwko słynnej uchwale, lzb Ustawodawczych w sprawie okólnika ministerjalnego o wychowaniu religijnem w szkole.

Obecnie mamy do zanotowania następujące protesty: Ligi Katolickiej parafji Niewodnickiej, pow. Białostockiego, powzięty na zebraniu w dniu 8.VII. r. b. przez 851 osób; Ligi Kat. par. Wasilkowskiej tegoż powiatu, z dnia 15.VII. r. b. przy udziale przeszło 1000 osób; Ligi Kat. par. Choroszczańskiej tegoż powiatu, w dniu 15.VII. r. b. przez 875 osób; Ligi Kat. par. w lidocie pow. Brastawskiego w dniu 17.VII. r. b. przez 275 osób; Ligi Kat. par. Taboryskiej, pow. Wileńsko-Trockiego, w dniu 22.VII. r. b. przez 300 osób; Ligi Kat. par. Nowopohoskiej,

pow. Brasławskiego, w dniu 22.VII. r. b. przez 386 osób.

Wszystkie rezolucje dają wyraz oburzeniu rodziców katolickich przeciwko zamachom na wychowanie religijne w szkole a próbom pogwałcenia prawa naturalnego i konstytucyjnego obywatela państwa.

— Sprawy miejskie. — Lustracja zagrożonych domów. Magistrat m. Wilna zaangażował specjalnych techników fachowców, którzy w dniach najbliższych dokonają ogólnej lustracji zagrożonych domów, znajdujących się na terenie m. Wilna. — Zakładanie kabli elektrycznych. Sekcja techniczna Magistratu m. Wilna ułożyła do dnia wczorajszego na przestrzeni 18 km. podziemnych kabli elektrycznych na ul. Mickiewicza, Jagiełłowskiej, W. Pohulance oraz na innych ulicach tej dzielnicy.

